

# Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych SG im. gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemanna

<https://oss.strazgraniczna.pl/oss/aktualnosci/30433,Wyklad-pt-Gwiazdzisty-sztandar-nad-polskim-niebem-czyli-szalone-zycie-amerykans.html>  
17.05.2025, 12:06

Strona znajduje się w archiwum.

## Wykład pt. „Gwiazdzisty sztandar nad polskim niebem, czyli szalone życie amerykańskich lotników w wojnie polsko-bolszewickiej”

Anna Chmura  
08.11.2018

Co może łączyć Kazimierza Pułaskiego z King Kongiem? Kim byli „Bole”? Którzy z polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej używali złotych papierosnic? albo Dlaczego Budionny w 1920 r. musiał wysoko zadzierać nos? i w końcu Czy „Top Gun” mógł wydarzyć się w Polsce? Odpowiedzi na te oraz inne pytania można było otrzymać 7.11.2018 r. podczas wykładu „Gwiazdzisty sztandar nad polskim niebem, czyli szalone życie amerykańskich lotników w wojnie polsko-bolszewickiej”, zorganizowanego w ramach obchodów 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości.



Oczywiście poruszane wyżej kwestie były tylko tłem do ukazania mało znanej (niestety!)

historii wkładu „amerykańskich jastrzębi” w zwycięstwo Polaków nad sowietami w 1920 r. Podniebne wyczyny Jankesów z okresu walki o naszą niepodległość, mogłyby z powodzeniem stanowić gotowy scenariusz na kilkanaście filmów sensacyjnych, przy których dzisiejsze hollywoodzkie produkcje wypadają po prostu... blado. Poświęcenie i bezinteresowna postawa młodych, pełnych fantazji i humoru amerykańskich żołnierzy w znacznym stopniu pozwoliły odeprzeć „czerwoną zarazę”, zagrażającą Polsce jak i całej ówczesnej Europie. Dla kilku z nich polska ziemia stała się miejscem wiecznego spoczynku, gdyż walcząc oddali za nią swoje życie. Dzisiaj ich groby znajdziemy na Cmentarzu Orłąt we Lwowie, choć w przeszłości losy ich mogił, szczególnie w latach władzy radzieckiej, były tragiczne, gdyż wielokrotnie je bezczeszczono, aby w końcu w 1971 r. przejechał po nich... czołg z czerwoną gwiazdą.



Po ustaniu działań wojennych i powrocie do ojczyzny Amerykanie - lotnicy nigdy nie zapomnieli o latach spędzonych w Polsce, angażując się w wiele inicjatyw mających wspierać nasz kraj. Za przykład może tu posłużyć altruistyczna postawa ppłk. Wojska Polskiego i kawalera Orderu Virtuti Militarii Meriama Coopera, który - pomimo osiągnięcia ogromnego sukcesu w światowym show biznesie (reżyser m.in. pierwszego filmu fabularnego o King Kongu) - do końca życia był prawdziwym i oddanym przyjacielem Polski. O polskich żołnierzach zawsze wyrażał się z najwyższym podziwem i uznaniem, tak pisząc w swoich pamiętnikach:

*„Każdy członek Eskadry Kościuszki nie-Polak opuszczał Polskę pełen głębokiego podziwu dla naszych polskich towarzyszków broni. (...) przed wami, Polacy z Polski, którzyście walczyli nieugięcie za wolność tak dzielnie i tak długo, staję, salutuję i do Was odzywam się: «Dumny jestem, że służyłem razem z Wami!» (...) „Dobrze było walczyć za Polskę!”.*

Idea wspólnej walki żołnierzy polskich i amerykańskich ma długą tradycję. Od czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, przez II wojnę światową, aż po misje w Iraku i Afganistanie, Polacy i Amerykanie wielokrotnie stawali ramię w ramię by wspólnie przelewać krew w imię szczytnych celów.

Epizod współpracy z lat wojny polsko-bolszewickiej jest ciągle jeszcze mało znany w polskim społeczeństwie, choć przed wojną każde polskie dziecko obowiązkowo uczyło się tych wydarzeń z podręczników szkolnych. I właśnie dlatego, że przywracanie zapomnianym bohaterom należnego im miejsca w naszej świadomości i historii jest naszym obowiązkiem, w listopadowe popołudnie zorganizowano w lubańskiej szkole spotkanie poświęcone lotnikom z „gwiazdzystej eskadry”.

W oddalonym o kilkanaście kilometrów od Lubania filmowym miasteczku Lubomierz („Krzyż Walecznych”, „Sami Swoi”, „Tajemnica twierdzy szyfrów” i inne) przed kilkoma tygodniami odsłonięto niewielką tablicę upamiętniającą jednego z bohaterów tamtych dni – gen. bryg. Armii USA i ppłk. pilota WP Meriana Caldwell Coopera. Może to wydarzenie pozwoli chociaż w niewielkim stopniu wyrazić naszą wdzięczność oraz wypełnić lukę niewiedzy o tych, którzy sto lat temu walczyli o Niepodległość.



ppłk SG R. Onoszko